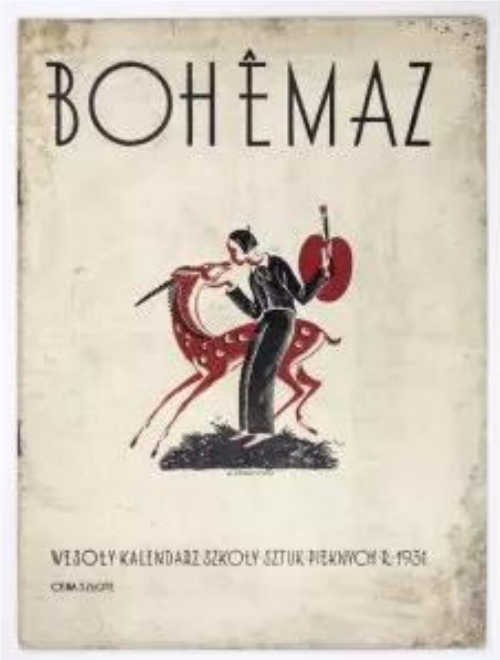

BOHÊMAZ

JEDNODNIÓWKA BRATNIEJ POMOCY S. S. P.
LUTY 1931 R.

Redakcja i fotomontaż: Julja Keilowa.

MOTTO:

Czytając tekst, szlachetny nabywco, pamiętaj cały czas, że uczynił to plastyk, patrząc na ilustracje — zapomnij o tem na chwilę.

W OBRONIE NIEWINNOŚCI!

Dowiedziawszy się po niewczasie o powstaniu wytwornego, bogato ilustrowanego kalendarza Bratniej Pomocy, który ilustruje się bądźto patykiem, bądź też palcem umaczanym w atramencie i kleju, zacny profesor grafiki użytkowej E. Bartłomiejczyk, rozchorował się obłożnie z reprezentacyjnego zmartwienia. Albowiem niedopuszczalnem jest, aby studenci wyższej uczelni artystycznej, której lada chwila od ośmiu lat grozi akademizacja i przybudówka, w ten karygodny sposób grafikę użytkową pojmowali.

Oświadczenie redakcji brzmi: prof. Bartłomiejczyk palca nie maczał.

DAR MINISTRA.

Serdeczny przyjaciel Szkoły Sztuk Pięknych, minister oświecenia publicznego, Sławomir Czerwiński, na prośbę redakcji ofiarował nam swą fotografję.

BIGOS

o wszystkiem potrochu z cielęcego punktu widzenia

1. Dostęp do Wisły, czyli perspektywa na przyszłość.

Państwowa Szkoła Sztuk Pięknych stoi obecnie nad Wisłą. Piszę dlatego: *obecnie* ponieważ do stycznia stał między Szkołą, a Wisłą płot i ruina, usunięta obecnie przez stołeczny Magistrat. Niech mi wolno będzie w tym miejscu wyrazić Magistratowi z głębi serca płynące podziękowanie. Usunięciem bowiem tych przeszkód odstąpił absolwentom S. S. P. drogę wprost ze Szkoły do rzeki, czyli jak się to mówi: mamy na przyszłość przed sobą piękną perspektywę.

2. Akademizacja, czyli co nagle to po djable.

Napisałam dlatego: „na przyszłość" ponieważ nikt z nas, poważnie rzecz biorąc, niema zamiaru absolwować obecnie Szkoły. Nazywa się to: czekamy na „dyplom" akademicki. Tak się to nazywa, ale poważnie rzecz biorąc, nikt z nas w akademizację szkoły nie wierzy. Tradycja i basta. Tradycja bowiem uświęciła zwyczaj przemawiania na ten temat przez każdego nowoobranego dorocznie Dyrektora S. S. P. W auli ogłasza Dyrektor wszem obec t. j. nowym imatrykom i starym prykom, że w tym roku „nie tylko — lecz także" Non solum Akademja, panie tego, — sed etiam to i owo. Walimy brawo Dyrektorowi, poczem zgodnie idziemy aby podyskutować w kuchni bratniackiej na temat dzisiejszych zrazów.

Osobiście przeżyłam już mowy czterech dyrektorów, a to: pp. dyr. Miłosza Kotarbińskiego, Józefa Czajkowskiego, Władysława Skoczylasa i Tadeusza Pruszkowskiego. Nasza Rada Główna ma jeszcze 6 członków, którzy mogą być wybrani na dyrektorów. Chętnie zaczekamy, aby wysłuchać jeszcze pozostałych.

3